



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 17.11.2021 r.

Nr 43 (721)

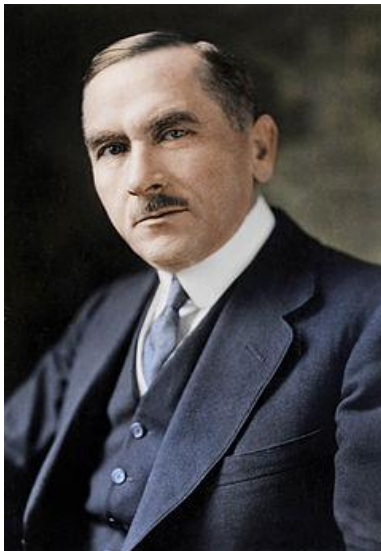
Halina Frąckowiak-Kleszowska

spotkanie 1265.

W imię Niepodległej – Roman Dmowski i Józef Piłsudski



Godło II Rzeczypospolitej w latach 1919 -1927



Roman Dmowski – (9 VIII 1864-2 I 1939), polityk, publicysta polityczny, minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm II Rzeczypospolitej, poseł II i III Domy Państwowej Imperium Rosyjskiego.



Józef Piłsudski – (5 XII 1867-12 V 1935), żołnierz, polityk, od 11 listopada 1918 r. naczelny wódz Armii Polskiej, w latach 1918-1922 Naczelnik Armii Polskiej, w latach 1918-1922 Naczelnik Państwa, Marszałek Polski, dwukrotny premier Polski (1926-1928) i 1930 r.

Polskę wspólnie wywalczyli, ale również podzielili. Ile z ich idei trwa do dziś? Artykuł nie jest biografią tych polityków, zamiarem moim było wykazanie, jak dzielące ich różnice wpłynęły na życie Polaków. Wzajemne relacje między nimi znamy jedynie z przekazów Romana Dmowskiego, ponieważ Józef Piłsudski nie pozostawił żadnych informacji na temat łączących ich stosunków.

Obaj na progu swojej działalności politycznej szukali odpowiedzi na pytanie: Co dalej?

Kłeska powstania styczniowego kończyła epokę walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości, stąd konieczność wyboru drogi do wolności. Obiorą zupełnie odmienne metody, które tylko razem wzajemnie się uzupełniając okażą się skuteczne dla sprawy polskiej. Różniło ich praktycznie wszystko: pochodzenie, stosunek do religii, osobowość, mentalność, nawyki, wizje odzyskania niepodległości i kształt odrodzonej Rzeczypospolitej. Jedno co ich łączyło: to dobro Polski ponad wszelkimi podziałami.

Roman Dmowski urodzony na Kamionku (obecnie w granicach Warszawy), pochodził ze zdeklasowanej szlachty podlaskiej. Jego rodzina ze strony matki pieczętowała się herbem Pobóg, a ojciec prowadził warsztat brukarski. Polską rzeczywistość poznawał w etnicznym sercu ziem polskich, będących zarazem centrum życia politycznego. Pozwoliło mu to na obserwację przemian społecznych jakie nastąpiły po upadku powstania styczniowego, wynikających z masowego napływu chłopów do miast, zubożenia dużej grupy ziemian i szlachty, która zmuszona została do utrzymywania się z pracy rąk własnych. Te przemiany społeczne przyczyniły się do zmiany w sposobie myślenia o narodzie. Czym przez całe wieki był naród? Do tej pory można było postawić znak równości między określeniem naród, a szlachtą. Zachodzące zmiany w sposób niezwykle realistyczny przedstawił Władysław Reymont w „Ziemi Obiecanej”, z którym Dmowski blisko związany był nie tylko ideowo, łączyła ich również przyjaźń. Niebagatelny wpływ na jego realistyczne pojmowanie świata miały studia przyrodnicze na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał tytuł doktora na wydziale fizyczno – matematycznym.

Pierwsze doświadczenie w działalności spiskowej zdobył już jako gimnazjalista, tworząc tajną organizację uczniowską pod nazwą „Strażnica”, której głównym zadaniem był opór przed rusyfikacją. W grudniu 1889 r. wstąpił w szeregi Ligi Polskiej, a po przewrocie dokonanym w kwietniu 1893 r. utworzył Ligę Narodową, na czele której stanął. W pierwszej broszurze programowej „Nasz patriotyzm” akcentował nadrzędność interesu narodowego wobec podziałów klasowych i dzielnicowych.

3 maja 1891 r. współorganizował pierwszą po powstaniu styczniowym manifestację patriotyczną, której celem było uczczenie setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na krótko wyjechał do Paryża, a po powrocie został aresztowany i osadzony w tej samej Cytadeli, gdzie więziony był Romuald Traugutt. Skazany został na osiedlenie się poza granicami Królestwa Polskiego. W praktyce kara okazała się niezbyt dotkliwa, ze względu na fakt, iż nadzór policyjny nie był tak bardzo restrykcyjny i Dmowski mógł z terenów dzisiejszej Estonii wyjeżdżać do Wilna. Powody jego pobytu w tym mieście miały dwojaki charakter: jeden polityczny, zmierzający do utrzymania więzi z młodymi patriotami i przeciwdziałaniu rosnącym wpływom socjalistów. Drugi dotyczył spraw

sercowych, nieodwzajemnionej miłości, być może to rozczarowanie spowodowało, że do końca życia pozostał kawalerem.

W tym momencie pojawia się nasz drugi bohater Józef Piłsudski. Zdaniem pisarza Wacława Sieroszewskiego obaj panowie poznali się właśnie w Wilnie latem 1892 r., po powrocie Piłsudskiego z zesłania. Los sprawił, że obdarzyli uczuciem tę samą kobietę Marię z Koplewskich Juszkiewiczową, „Piękną Panią”, jak ją nazywano w Wilnie, której rękę zdobył przyszły Naczelnik Państwa.

W tym okresie byli młodymi ludźmi szukającymi swojej drogi politycznej. Wybrali dwie różne, na co wpływ jak już nadmieniałam miało pochodzenie i środowisko w jakim dorastali. Nigdy nie darzyli się sympatią, ale publicznie nie zwalczali się.

Stosunek R. Dmowskiego do J. Piłsudskiego stopniowo zmieniał się w miarę upływu czasu, od szacunku do ocen krytycznych, co związane było z przedsięwzięciami, jakie podejmował przyszły Naczelnik Państwa.

W 1903 r. na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” R. Dmowski tak charakteryzował swojego politycznego adwersarza: „Wśród najwybitniejszych przedstawicieli socjalizmu na naszym gruncie znamy jednego, który niewątpliwie do nich należy. Jest nim p. Piłsudski znany od niedawna szerszemu ogółowi, jako bohater sensacyjnej ucieczki z Petersburga w towarzystwie lekarza, którego opiece w szpitalu powierzyła go rosyjska policja. Uważaliśmy to sobie za wielkie ubliżenie gdybyśmy mu dlatego, że jest naszym przeciwnikiem politycznym, nie przyznali wyjątkowych przymiotów moralnych, jakimi jest niewątpliwie obdarzony. W społeczeństwie naszym, w którym tęgie charaktery nieczęsto jeszcze się spotyka, w którym zdolność stałego poświęcenia się i wytrwałej, nie cofającej się przed największym niebezpieczeństwem, działalności dla idei, jest ogromną rzadkością, tego rodzaju postać musi być uważana za wyjątkową”.

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w Zułowie na Wileńszczyźnie w rodzinie ziemiańskiej o tradycjach powstańczych. Matka pochodząca ze znanego rodu Billewiczów wychowywała swoje dzieci w duchu patriotycznym. Sam mówił o sobie, po ojcu odziedziliem zdolności, po matce charakter. Jego patriotyzm jako kresowiaka nacechowany był antyrosyjskością. Po ukończeniu I Gimnazjum Wileńskiego, jesienią 1885 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Charkowskim. Nieoczekiwanie w wieku 19 lat został zesłańcem (wplątany w sprawę starszego brata Bronisława oskarżonego o współudział w nieudanym zamachu na życie cara Aleksandra III). Miejscem docelowej zsyłki (został skazany na 5 lat) była Tunka, położona tysiąc kilometrów na północ od Irkucka. Przebywając na zesłaniu poznał, między innymi socjalistę Bronisława Szwarce, który wycisnął piętno na kształtowaniu się poglądów młodego człowieka.

Do Wilna powrócił w lipcu 1892 r., gdzie wraz z zaledwie kilkusobową grupą założył organizację PPS. W tym okresie był również wileńskim korespondentem czasopisma konspiracyjnego „Przedświt”, głównego organu prasowego PPS, wydawanego na Zachodzie.

W tym samym okresie swoją działalność polityczną prowadził R. Dmowski, będącą przeciwagą dla ruchu socjalistycznego. Jako realista nie odwoływał się do romantycznych tradycji powstańczych, ale dążył do odrodzenia Polski jako kraju

jednolitego pod względem narodowym.

W 1903 r. wydał książkę „Myśli nowoczesnego Polaka”, która stała się niezwykle ważnym dokumentem, pierwszym manifestem nowoczesnego nacjonalizmu. Sam autor stwierdził po latach, że było to „wyznanie wiary narodowej”. Z uwagi na fakt, że tak ciągle mało o nim wiemy i mówimy, zacytuję kilka fragmentów:

„Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”,

„Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to co jest w nim marne”,

„Obowiązki wobec ojczyzny, to nie tylko obowiązki wobec Polaków dzisiejszych, ale także względem pokoleń minionych i tych co po nas przyjdą”,

Ostatni cytat dotyczy sposobu funkcjonowania świata przez całe wieki, ale niestety odnosi się do czasów, w których żyjemy.

„W stosunkach między narodami nie ma słuszności i krzywdy, ale jest tylko siła i słabość”.

Książka spotkała się z krytycznym odbiorem środowisk lewicowych, jednak w ich szeregach nie znalazł się J. Piłsudski, który publicznie zgłaszał sprzeciw wobec takich głosów.

Wybuch wojny rosyjsko – japońskiej w 1904 r. obaj starali się wykorzystać dla realizacji swoich planów. Spotkali się w Tokio i w jednej z restauracji rozmawiali przez wiele godzin. Treści tej rozmowy nigdy nie poznamy, bowiem archiwalia japońskie spłonęły w latach dwudziestych XX w. Możemy jedynie przypuszczać, że przedmiotem rozmów była kwestia odzyskania niepodległości i że żaden z nich nie przekonał drugiego do swoich argumentów.

R. Dmowski stał na stanowisku, że głównym wrogiem Polaków nie jest Rosja, a są nimi niezwykle szybko rozwijające się Niemcy. Uważał, że błędem byłoby podtrzymywanie sojuszu niemiecko – rosyjskiego, gdyż to mogłoby doprowadzić do kolejnego zrywu niepodległościowego, a to z kolei przyczyniłoby się do zbliżenia między obu krajami.

Natomiast J. Piłsudski konsekwentnie przekonywał, że należy wykorzystać szansę jaką był zamęt panujący w Rosji. Żył nadzieję, że uda się silnej PPS przekształcić rewolucję w Rosji w powstanie narodowe. Idąc takim tokiem myślenia doszedł do przekonania, że Japonia prowadząca wojnę z Rosją stanie się naturalnym sojusznikiem sprawy polskiej. W Tokio zabiegał o pozyskanie środków finansowych na wsparcie działań dywersyjnych w Królestwie Polskim i budowę polskich formacji zbrojnych u boku armii japońskiej.

R. Dmowski, który przybył do stolicy Japonii dwa miesiące wcześniej torpedował działania swojego adwersarza politycznego. Zdecydowanie sprzeciwiał się jakimkolwiek ruchom rewolucyjnym, które uważał za szkodliwe dla jedności narodowej i sprawy polskiej. Faktem jest, że na początku XX w. domagał się „tylko” autonomii w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. Spotkała go za to krytyka nie tylko ze strony przeciwników politycznych, ale również działaczy swojej partii.

Prof. Wojciech Roszkowski zwrócił uwagę na fakt, o którym zapominamy, a który jest istotny w rozumieniu ludzkich postaw wobec wydarzeń, których są świadkami. Na koncepcję autonomii w ramach Rosji należy patrzeć z perspektywy roku 1913 czy 1914, kiedy autonomia mogła być dla Polski jednym z głównych maksymalnych celów politycznych uzyskanych w czasie wojny. Pamiętać należy, że wówczas Anglia i Francja traktowały sprawę Polski jako kwestię wewnątrz rosyjską. Chociaż postawa Dmowskiego była bez wątplenia patriotyczna, to jednak stała się przyczyną rozłamu w partii. Przebieg działań wojennych zweryfikował jego prorosyjską postawę. W 1915 r. wyjechał na Zachód, a w lutym następnego roku złożył memoriał na ręce ambasadora rosyjskiego w Paryżu, w którym po raz pierwszy wysunął żądania niepodległości Polski, przedstawiając to jako realny plan polityczny. Przełomowy dla jego działań stał się 1917 r., kiedy został prezesem Polskiego Komitetu Narodowego, uznawanego przez państwa zachodnie za oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego.

Jak wiemy inną drogę obrał J. Piłsudski. Opierając się na państwach centralnych uzyskał zezwolenie na szkolenie wojskowe przyszłych żołnierzy i utworzenie Legionów Polskich. Zdaniem części historyków jego działalność doprowadziła do wydania Aktu 5 listopada, na mocy którego utworzone zostały struktury władzy, będące zalążkiem administracji odrodzonej Polski.

Kto miał rację w tym sporze? Do 1918 r. obaj ją mieli, ponieważ ich wizje wzajemnie się uzupełniały. Pamiętać należy, że logika myślenia politycznego R. Dmowskiego spowodowała, że Polacy zasiedli do stołu obrad na konferencji pokojowej w Wersalu.

Rok 1918 przyniósł nam wolność, ale niestety spór piłsudczyków z narodowcami przekształcił się w zwalczające się obozy. To wzajemne oskarżanie się uwidoczniło się również na arenie międzynarodowej, szczególnie w pierwszym okresie trwania obrad konferencji pokojowej w Paryżu. J. Piłsudski chciał wysłać tam swoją reprezentację, a przebywający wówczas we Francji jego wysłannicy dążyli do skompromitowania R. Dmowskiego w oczach zachodnich aliantów przedstawiając go jako antysemitę, polskiego nacjonalistę. Ostatecznie Naczelnik Państwa został zmuszony do pójścia na kompromis, chociażby z tego względu, że w Europie Zachodniej był praktycznie osobą nieznaną. R. Dmowski mimo, że do końca nie ufał Piłsudskiemu, to w Paryżu przekonywał prominentnych polityków, że jest on jedyną osobą mogącą zatrzymać ruchy rewolucyjne w Warszawie i uspokoić sytuację w kraju.

Wyrazem pojednawczej postawy J. Piłsudskiego był list, jaki 21 grudnia 1918 r. wystosował do R. Dmowskiego.

„Drogi Panie Romanie,
Wysyłając do Paryża delegację, która ma się porozumieć z komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aliantów proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nade wszystko życzę sobie uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa. Polska wobec aliantów: tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane. Troska o tę jedność, że nie spieszyłem się z przystąpieniem do tej sprawy. Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję, że w tym wypadku i chwili tak poważnej co najmniej

kilku ludzi – jeśli niestety, nie cała Polska – potrafi wznieść się ponad interesy partyjne klik i grup. Chciałbym widzieć Pana między tymi ludźmi.

Proszę przyjąć zapewnienie mego wysokiego szacunku”.

Sytuację jeszcze bardziej komplikował fakt, że w pierwszych wyborach przeprowadzonych po odzyskaniu niepodległości zwycięstwo odniosły partie prawicowe, związane z Narodową Demokracją. W Warszawie dochodziło do starć między zwolennikami lewicy, a prawicą narodową.

Uspokojeniu sytuacji miała służyć zmiana ekipy rządzącej, rząd Jędrzeja Moraczewskiego (uznawany był za socjalistyczny) zastąpiony został koalicyjnym, na którego czele stanął światowej sławy pianista Ignacy Jan Paderewski, pełniąc jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych.

Ostatecznie delegatami pełnomocnymi Polski na konferencję pokojową zostali: R. Dmowski i I. J. Paderewski. W łonie polskiej delegacji wyłoniły się odmienne wizje przyszłej Polski.

Przywódca endecji uważając, że Polska powinna być państwem jednonarodowym i katolickim przeciwstawiał się tendencjom federacyjnym, za którymi opowiadał się J. Piłsudski. Dmowski w swoich opiniach wyrażał nawet przekonanie, że jego polityczny przeciwnik nie rozumie Polski. W jednym z listów do Stanisława Grabskiego ujął to w ten sposób: „Piłsudski śni o dyktaturze wojskowej, o roli Napoleona wypływającego na fali rewolucji (...) Nie jest człowiekiem dzisiejszym, należąc swoją konstrukcją psychiczną do I połowy XIX w”. W innym miejscu dodał „a otrzymawszy posiadłość bogacza od jolopów, którzy go otaczają, usiłuje być większym niż go Pan Bóg stworzył”.



Moment złożenia podpisu pod traktatem pokojowym przez Romana Dmowskiego. Obok stoi Ignacy Jan Paderewski.

Po podpisaniu traktatu pokojowego Dmowski nie wrócił od razu do kraju. Ze względu na zły stan zdrowia, po ciężkim zapaleniu płuc i ogólnym wyczerpaniu organizmu wyjechał do Algierii. Moment powrotu do kraju w maju 1920 r. był dla niego niekorzystny pod względem politycznym. J. Piłsudski piastując urząd Naczelnika Państwa 19 marca 1920 r. przyjął dla siebie i zatwierdził stopień Pierwszego Marszałka Polski. Oslawiony wyprawą kijowską kazał Dmowskiemu trzy dni czekać na spotkanie. Bez wątplenia dla tego wybitnego polityka była to sytuacja upokarzająca. Pozycja obu polityków była diametralnie różna. Marszałek okryty glorią chwały zwycięskiej wyprawy kijowskiej traktowany był przez naród jak bohater. Zasługi Dmowskiego poprzez propagandę

były pomniejszane, zresztą on sam do tego zwycięstwa odnosił się bardzo sceptycznie, nie wierząc, że tak prowadzona polityka przyniesie dalekosiężne pozytywne skutki.

Wojna polsko – bolszewicka skonsolidowała całe społeczeństwo. R. Dmowski został członkiem Rady Obrony Państwa. Na jednym z posiedzeń Rady, które odbyło się 19 lipca 1920 r. J. Piłsudski atakowany między innymi za swoją politykę ukraińską zagro-

ził dymisją. Spotkało się to z natychmiastową reakcją Dmowskiego, który stwierdził: „Tego pan nie może zrobić. Pan nas w tę sytuację wprowadził i pan nas z niej wyprowadzi”. Po tym posiedzeniu zrezygnował z zajmowanej funkcji i wyjechał do Poznania.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami należało usankcjonować ostatecznie podstawy prawne funkcjonowania państwa uchwalając konstytucję. Najważniejsze funkcje sprawował Marszałek J. Piłsudski i z oczywistych względów mógł zostać wybrany na urząd prezydenta. R. Dmowski będąc przeciwny nadmiernym jego zdaniem przywilejom Naczelnika Państwa optował za ograniczeniem kompetencji prezydenta. W związku z tym na mocy Konstytucji Marcowej uchwalonej 17 marca 1921 r. miał pełnić jedynie funkcje reprezentacyjne, a wszystkie jego decyzje wymagały aprobaty sejmiku lub kontrasygnaty odpowiednich ministrów. W takich okolicznościach Naczelnik nie zdecydował się na startowanie w wyborach prezydenckich. Nie przeszkodziło to jednak Marszałkowi w prowadzeniu polityki zmierzającej do izolacjonizmu politycznego R. Dmowskiego. Jedynym rządowym stanowiskiem jakie piastował i to tylko przez miesiąc było pełnienie funkcji ministra spraw zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa w 1923 r.



Józef Piłsudski w Belwederze.

Sytuacja polityczna w Polsce uległa diametralnej zmianie po przewrocie majowym w 1926 r. Co prawda urząd prezydenta objął Ignacy Mościcki, ale faktyczna władza skupiona była w rękach J. Piłsudskiego. Wbrew wcześniejszym zapewnieniom już po kilku dniach bratobójczych walk obóz, który przejął władzę rozpoczął działalność represyjną wobec przeciwników politycznych. Jednym z pierwszych był gen. Tadeusz Rozwadowski, który stanął na czele sił rządowych przeciwko dokonującym zamachu stanu piłsudczykom. Został aresztowany jeszcze w czasie trwania walk i osadzony w więzieniu.

W chwili przewrotu Dmowski przebywał na Zachodzie, a po powrocie nie zdecydował się na konfrontację, przekonując działaczy partyjnych: „że o Polskę tutaj chodzi i nie można tak jak J. Piłsudski zbrojnie odbić, ale możemy odbić walkę o duszę młodego pokolenia”. I tę walkę być może wygrał.

Nowa władza w sposób bezkompromisowy rozprawiała się ze swoimi przeciw-

nikami. Dla więźniów politycznych utworzono tzw. Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Zdelegalizowano organizacje skupione wokół endecji: Obóz Wielkiej Polski (rozwiązany w 1933 r.), Obóz Narodowo – Radykalny (rozwiązany w 1934 r.). Inne partie, np. Komunistyczną Partię Polski uznano za nielegalną. Represjonowano członków Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej. W twierdzy brzeskiej osadzeni zostali przywódcy Centrolewu, w tym trzykrotny premier Wincenty Witos i przywódca III powstania śląskiego Wojciech Korfanty.

W całym kraju narastał wspierany przez władze państwowe kult Marszałka. Jego portrety wisiały w szkołach, urzędach, a młodzież wychowywano w duchu jego wielkości. Jego głównego adwersarza przedstawiano jako faszystę i antysemitę. Te stereotypy przetrwały do dnia dzisiejszego. Po zamachu majowym R. Dmowski zajął się pisaniem książek, publicystyką i działalnością na rzecz ruchu narodowego. Z ogromną determinacją przystąpił wraz ze swoimi zwolennikami do budowy Obozu Wielkiej Polski. Stworzył obraz nowoczesnego, radykalnego nacjonalizmu. Ta wizja w warunkach kryzysu zdobyła bardzo wielu zwolenników. Kształtował umysły, bo do większości serc nie trafiał, być może nie chciał, albo też po prostu nie umiał.

Obaj politycy już nigdy nie spotkali się. Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 r. w Warszawie. Uroczystości pogrzebowe odbywały się w dniach 13-18 maja, ciało po usunięciu mózgu i serca złożono w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Po jego śmierci władzę przejęli wierni oficerowie, którzy jeszcze z większą pieczołowitością gloryfikowali swojego Wodza.

Gazeta Warszawska, będąca organem prasowym Narodowej Demokracji poinformowała swoich czytelników o śmierci Marszałka nie zamieszczając jednak orędzia prezydenta Ignacego Mościckiego. Natomiast przywódca endecji zamieścił na łamach tej gazety artykuł poświęcony J. Piłsudskiemu. Jedno ze zdań w pełni oddaje obraz władzy II Rzeczypospolitej: „(...) Człowiek, który formalnie zajmował skromne stanowisko ministra, był w istocie głową władzy w Polsce. Wiedzieli o tym i swoi i obcy”.

R. Dmowski zmarł kilka lat później, 2 stycznia 1939 r. Pochowany miał być w Złotej Kaplicy Katedry Poznańskiej, w miejscu spoczynku Mieszka I i Bolesława Chrobrego, ale spotkało się to ze sprzeciwem prymasa Augusta Hlonda. Ostatecznie miejscem jego wiecznego spoczynku stał się grobowiec rodzinny na Cmentarzu Bródnowskim. Warto podkreślić, że zgodnie z jego życzeniem nikt w czasie uroczystości pogrzebowych nie wygłaszał przemówień.

Wydawałoby się, że jakieś fatum ciąży na tym polityku. W Polsce Ludowej wszystkie jego utwory objęte były cenzurą. Po upadku komunizmu następowało powolne dostrzeganie jego zasług dla sprawy polskiej. 8 stycznia 1999 r. w 60. rocznicę śmierci uczczony został specjalną uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej jako mąż stanu.

Zdaniem profesora Aleksandra Halla R. Dmowski był twórcą formuły nowoczesnego patriotyzmu, czy nacjonalizmu i przez to w środowiskach szczególnie lewicowych wywołuje niechęć, a nawet wrogość. Jeżeli dokonujemy oceny postaci historycznej to należy wziąć pod uwagę czasy w jakich żyli i norm, jakie wówczas obowiązywały, a nie w świetle czasów współczesnych, aktualnych tendencji, tzw. poprawności politycznej.

Zarówno Roman Dmowski, jak i Józef Piłsudski skupili wokół siebie szersze środowiska polityczne, których spór wycisnął swoje piętno na historii naszego narodu. Polska potrzebowała ich wówczas obu, zarówno realistę i dyplomację Dmowskiego, jak i romantyka Piłsudskiego. Do historii Europy powinni przejść jako politycy wielkiego formatu.



Pogrzeb Romana Dmowskiego w Warszawie.



Pogrzeb Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Domena publiczna.



Pomnik Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Domana publiczna.



Pomnik Romana Dmowskiego w Warszawie. Domena publiczna.

Bibliografia

- Andrzej Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981,
Debata belwederskie:
IPN – II debata „Drogi do niepodległości – debata kontekst międzynarodowy”, 21 I 2017,
IPN – III debata „Nie tylko Dmowski i Paderewski”, 1 IV 2017,
IPN – IV debata „Wznoszenie zrębów państwa”, 5 IV 2018,
Dzieje państwa i narodu polskiego, Tomasz Schraman, „Wygrać Polskę 1914 – 1918”, Warszawa 1989,
<https://kurier.historyczny.pl/artykul/czy-jozef-pilsudski-i-roman-dmowski-naprawdzie-nie-lubili>, Michał Zori,
<https://nasza.historia.pl/jak-pilsudski-dmowski-najpierw-polskie-wywalczyli-potem-podzielili/10784952>, Mariusz Grabowski,
<https://youtube/5kkPlhAgks>,
Jerzy Łojek, *Kalendarz Historyczny, Polemiczna historia Polski*, Wydawnictwo Alfa, 1994.
Marian Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967,
Mariusz Kulakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014,
Roman Dmowski, Myśli nowoczesnego Polaka, Oficyna Wydawnicza Capital, 2013,
Stanisław Cat – Mackiewicz, *Klucz do Piłsudskiego*, Kraków, 1924,
Wacław Sieroszewski, empik ebook

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.